

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berezańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jednego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która innych wieków nie była znana synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakiegokolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

Że Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 2:29.

Że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napelniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Że gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Że nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Że teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Że nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozumnym zli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$1.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienie i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, 59—Croix, France.

Bi-monthly STRAŻ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$1.00 a year; 20c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1/4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocztwach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

ROK XLIX

WRZESIEŃ-PAŹDZIERNIK (SEPT.-OCT.), 1970

Nr. 5

Każdy z Nas Zda Sprawę Za Siebie Przed Bogiem

RZYMIAŃ 14:12-23

“A tak nie sądźmy jedni drugich, ale raczej to rozsądzajcie, abyście nie kładli obrażenia, ani dawali zgorszenia bratu.”

Znowu Międzynarodowy Komitet Szkółek niedzielnych żąda od chrześcijan w ogólności by rozważyli zło wynikające z niewstrzeżliwości — ważność wstrzeżliwości we wszystkich rzeczach ze strony tych, którzy poczytywają się za pobożnych. Takie lekcje zdają się być tym bardziej ważne gdy spostrzegamy, że nasz tryb życia, — ustawiczne zapędzanie za czemś, pośpiech, zużywanie się nerwowej energii ludzi w ogólności, zdaje się być powodem nerwowych i umysłowych zamieszkań i powiększeniem się listy umysłowo-chorych. Z pewnością, że żaden rozsądny człowiek nie przyczyniłby się w żadnym znaczeniu tego słowa, lub zachęcał do niewstrzeżliwości, nader świadomości będąc, iż ona może stać się źródłem zbrodni, nieprawości, niemoralności itd. Z przyjemnością spostrzegamy rozszerzanie się ruchu aby wprowadzić prohibicję; nie dlatego, że takie powstrzymywanie są najwyższymi ideałami wolności, lecz — widząc konieczność takiego hamulca — ci, którzy miłują wolność są chętni podzielać te ograniczenia dla dobra swoich współobywateli, dla których zupełna wolność jest szkodliwa. Możliwie, iż klimatyczne odmiany lub finansowe i socjalne zmiany są przyczyną tego faktu, że za czasów Pana i Apostołów była mniejsza tendencja do pijaństwa aniżeli jest obecnie, i prawdopodobnie dlatego Pismo Św. mniej mówi o tym, co jest jednym z najgłówniejszych powodów zła w naszych czasach.

Lecz żaden stopień zainteresowania w kwestii wstrzeżliwości nie powinien pozwolić nam dopatrzeć się w Słowie Bożym czegoś co nie było zamierzonym przez natchnionych

pisarzy — chociaż z właściwością możemy wyciągnąć pewne wnioski i konkluzje. Najpierw musimy przyjąć daną lekcję tak jak ją znajdujemy. Ona jest częścią dyskusji Apostoła o wolności i zakonie, zwyczaju i sumienia, dotyczących się zagadnień, które były ważne w czasie pisania tego listu.

Żydzi byli przyzwyczajeni do zachowania swojego zakonu z wielką dokładnością, co też było właściwym. Przeto było to dla nich bardzo dziwną lekcją, którą mieli się nauczyć, że już więcej nie byli pod zakonem, mających nadzieję żywota wiecznego przez zachowanie tegoż, lecz byli pod łaską, mającymi nadzieję życia wiecznego przez przebaczenie ich grzechów, przez zasługę ofiary Chrystusowej. Żydzi w Rzymie, na przykład, przechodzili trudności i doświadczenia przez długi czas w swoim staraniu by zakon zachować — przestrzeganie Sabatu, unikanie rzeczy dławionych lub ofiarowane bałwanom. Gdy ci przyjęli Chrystusa mieli wielką trudność w zrozumieniu, że Przymierze Zakonu, pod którym oni starali się podobać Bogu, zakończyło się i że muszą szukać nowych zasad i wskazówek do kierowania się w nabożeństwach, służbie i samokontroli. Naturalnie, niektóre umysły pojęły tę sytuację prędzej niż inne. Niektórzy przyjęli Chrystusa lecz poczuwali się być pod poprzednią niewolą żydowskich rytuałów; inni mieli szersze pojęcie, bowiem uwierzyli iż Chrystus stał się dla nich uwolnieniem z pod Prawa Zakonu, i że prawo które On ustanowił w istocie posiadało ducha dziesięciu przykazań i żydowskiego rytuału, lecz nie ich literę, i że dla tych, którzy przyjęli Jezusa, wypełnieniem zakonu jest najwyższa miłość do Boga, miłość do braci i miłość do bliźnich — prawo wiele-obejmujące i wiele różniącym się od zakonu przykazań danego domowi sług.

To "Nowe Przykazanie" czyli nowe prawo miłości, pozostawiało jednostce wiele więcej wolności i roztropności aniżeli przykazania Zakonu dane przy górze Synaj i napisane na kamiennych tablicach. W tych ostatnich nie było żadnego ustępstwa, lecz w tym pierwszym odpowiedzialność za decyzję spoczywa głównie na danej osobie i jej sumieniu. Więc niektórzy, szeroko o tym rezonując, powiedzieli sobie, "Ponieważ żydowskie Prawo Zakonu zakończyło się i jego ograniczenia nie są już więcej obowiązujące tak aby miały być sprzeczne z prawem miłości i duchem zdrowego zmysłu: wolno mi, przeto spożywać takie pokarmy, jakie mogą być dla mnie pomocne, i zakaz wzbraniający mnie od pewnych pokarmów mnie nie obowiązuje." Z czasem, gdy umysł rozszerzał się i rósł, zrozumiano że bałwany wcale nie były bogami, przeto zwyczaj ofiarowania mięsa bałwanom zanim ono zostało sprzedane dla spożycia w rzeczywistości mięso to nie było szkodliwem więc mogło być jedzone bez żadnej obrazy dla Boga, jeżeli On był uznany i podziękowano Mu za ten pokarm.

Mieć Wzgląd na Słabszych Braci

Rozważając to zagadnienie Apostoł nie pozostawia miejsca na wątpliwość co do jego pojęcia o właściwości lub niewłaściwości w tej kwestii. On zgadzał się z tymi więcej oświeconymi, że bałwan nie był niczem innem jak tylko kawałkiem ludzkiego rzemiosła, przeto złożenie przed nim mięsa w ofierze nic nie znaczyło. Przeto Apostoł czuł się wolnym jeść takie mięso, gdy to było dla niego dogodnem, chociaż wolałby mieć takie które nie było ofiarowane. Lecz podczas gdy popierał stanowisko więcej inteligentnych, on sympatyzował z mniej inteligentnymi, wiedząc iż dla wielu z nich potrzeba będzie dłuższego czasu do pokonania swoich naturalnych uprzedzeń i dać swoim sumieniom właściwą i pewną podstawę w tym przedmiocie. Innemi słowy, wszyscy Żydzi potrzebowaliby pouczenia w tym zakresie, i niektórzy pojęliby prędzej niż drudzy, lecz ci pierwsi powinni być sympatycznymi z tymi ostatnimi, powolniejszymi, ociągającymi się lub niedbałymi.

"Przed Sądową Stolicą Chrystusową"

Nasza lekcja rozpoczyna się wpośród tej dyskusji oświadczeniem, "Więc każdy z nas zda sprawę za siebie przed Bogiem." Przez te słowa Apostoł stara się wyrazić myśl, że słabsi

nasz współbratni mogą myśleć o nas, lecz mieć bracia nie mają sądzić i strofować drugich, ani też silniejsi bracia sądzić i strofować słabszych. Wszyscy mają pamiętać, że Sędzią jest Bóg, i że każdy potrzebuje rozsądzać samego siebie raczej niż sądzić swego brata — upewnić się czy on sam ma sumienie bez obrażenia przed Bogiem i przed ludźmi. Każdy w ten sposób czyniący może być pewnym Boskiego uznania. Ta sama myśl podana jest w poprzednim wierszu (w. 10), "Gdyż wszyscy stanimy przed stolicą Chrystusową." Każdy członek kościoła jest na próbie, i nasz Pan Jezus jako przedstawiciel Ojca sędzi i bada różnych członków Jego ciała, nie w celu odcięcia ich, lecz przeciwnie, dla dopomożenia, zachęcenia, pouczenia i przygotowania do królestwa. Tak jak my obecnie znajdujemy się przed sądową stolicą Chrystusową, tak podczas wieku Tysiąclecia cały świat ludzkości stanie przed sądową stolicą i będą rozdzieleni na dwie klasy, owce i kozły. Podczas tego sądu świata, zwycięzcy z wieku Ewangelii, bracia, małżonka, będą z Panem na Jego tronie, tak jak On obiecał, "Kto zwycięży, dam mu siedzieć na stolicy Mojej"; i znowu, "Kto zwycięży — dam mu zwierzchność nad narodami"; i znowu, "Aż nie wiecie, iż święci będą sędzili świat?" — wspólnie z Swoim Panem. — Obj. 3:21; Obj. 2:26; 1 Kor. 6:2.

Lecz nietylko obecnie znajdujemy się przed sądową stolicą Chrystusową, i dzień po dniu zdajemy w pewnej mierze rachunek względem naszej wierności, lojalności itd., lecz ewentualnie przy końcu tego wieku decyzje będą wydane przez Niego jak to zobrazował w przypowieści o człowieku zacnego rodu. Po jego powrocie z dalekiej krainy, gdzie otrzymał zupełną władzę i autorytet, on odda każdemu członkowi w swoim kościele według tego jakimi były jego uczynki — według wierności w używaniu swoich talentów, przywilejów, sposobności — według jego wierności i posłuszeństwa "Nowemu Przykazaniu" danemu wszystkim, że oni mają miłować jedni drugich tak jak on ich umiłował. Wtedy praca każdego człowieka będzie objawiona, jakkolwiek źle zrozumiana w obecnym czasie. Ci, którzy byli wysoko cenieni, będą objawieni jako mniej cenieni przez Pana, natomiast niektórzy mało poważani będą wysoce zaszczytzeni w królestwie. Przeto, nie mamy mierzyć siebie we wszystkim według tego co

specjalne poważanie do Pana i Jego sądu o nas. Więc Apostoł doradza: A tak nie sądźmy (potępiajmy) jedni drugich, lecz raczej rozsądzajmy samych siebie, aby w naszym postępowaniu względem braci nie było nic takiego, co w żadnym znaczeniu tego słowa byłoby przeciwnie temu nowemu prawu miłości naszego Mistrza. Pilnie zważając na to prawo, i stosując go do samych siebie, będzie powstrzymywało nas od zachowania się w sposób, któryby mógł przyczynić się do potknięcia brata; zaś taka miłość dla braci któraby skłoniła nas do wyrzeczenia się naszej własnej wolności, gdzie byłoby koniecznym, z pewnością jest przyjemnym w oczach Pana i naszego Niebieskiego Ojca, i zapewni nam miejsce i większy zaszczyt, aniżeli inaczej otrzymalibyśmy.

“Za Którego Chrystus Umarł”

Następnie Apostoł zapewnia słuchaczy o swoim własnym przekonaniu, że z Boskiego punktu widzenia, dla nowych stworzeń w Chrystusie, nie ma żadnego pokarmu prawnie nieczystego lub zabronionego. Jednak miłość dla braci powinna skłonić nas do wyrzeczenia się, do pewnego stopnia, naszej własnej wolności i upodobań, ażeby przez używanie tejże wolności, nie byliśmy czasem powodem potknięcia się tych za których Chrystus umarł. Jego rozumowaniem jest, że jeżeli mamy miłość Chrystusową to będziemy wahali się czynić coś takiego coby raniło, szkodziło lub gwałciło sumienie jakiego z członków ciała. Jeżeli Chrystus tak ich umiłował, że złożył swe życie by ich zbawić, powinniśmy tak ich miłować, aby być chętnymi współdziałać dla dopomożenia im i nie czynić nic takiego co mogłoby ich potknąć lub stać się przeszkodą. Apostoł w dalszym ciągu dowodzi, że stanawszy po stronie Pana i sprawiedliwości, powinniśmy być bardzo ostrożni aby nasze postępowanie było zgodne z tym a to będzie oznaczało, że nie mamy czynić nic takiego co drugim mogłoby przedstawiać się jako niesprawiedliwe. “Niechże tedy dobro wasze bluźnione nie będzie,” raczej okazujmy dobroć i to w sposób taki któryby miał uznanie wszystkich którzy mają poważanie dla rzeczy religijnych. Zastosowanie tej zasady obecnie zdawałoby się być, że my którzy posiadamy jaśniejsze pojęcie co do znaczenia Sabatu, na przykład, winniśmy sami tak zachować się w obserwowaniu niedzieli aby nie przynieść ujemy Bogu lub Jego Słowu. Właściwy czas i okazja mogą nastreścić się dla obja-

śnienia naszego pojęcia dotyczące Sabatu, lecz w międzyczasie z poważaniem zachowujmy niedzielę, nie jako pod niewolą prawa, lecz jako wielki przywilej i sposobność społeczności w duchowych rzeczach, lepszej aniżeli my sami moglibyśmy wymyśleć. Ta sama zasada będzie zastosowywaną w innych sprawach albo z zewnętrznych objawów, w których poważanie dla Boga i rzeczy świętych mogą mieć pewne znaczenie w naszym wywieraniu wpływu na drugich. Poszanowanie dla wszystkich rzeczy dobrych jest właściwe dla wszystkich którzy miłują Boga i Jego sprawiedliwość. Wzrastanie w znajomości uczyni nas coraz więcej poważającymi, nie tylko w sercu lecz również w zewnętrznych objawach.

Albowiem Królestwo Boże nie jest Pokarm ani Napój, ale Sprawiedliwość i Pokój i Radość w Duchu Świętym

To oświadczenie Apostoła było bardzo mylnie zrozumiane i tłumaczone przez niektórych, jako nauczające, że królestwo Boże nie jest rzeczywistym królestwem, które ma nastąpić, z Jezusem jako Królem, z kościołem jako współdziedzicami z Nim w tym królestwie, a cały świat ludzkości jako poddani, nad którymi Jezus z kościołem będzie panował, błogosławił im i podnosił z upadku podczas wieku Tysiąclecia. To wyrażenie Apostoła jest używane do zaprzeczenia tej myśli, wnosząc, że gdy słowa Królestwo Boże są użyte w Piśmie Św., one nie oznaczają rzeczywistego królestwa, lecz rząd sprawiedliwości, radości, pokoju, w sercach wierzących. Jest to opaczne tłumaczenie słów Apostoła. Jego argument może być sparafrazowany mniej więcej w ten sposób: Powstrzymajcie się, drodzy bracia, używania waszej wolności w Chrystusie, gdziekolwiek zauważycie, że ona mogłaby być naruszeniem sumienia drugiego, lub była jakąkolwiek przeszkodą. Chociaż, drodzy bracia, jako będący zaliczeni w poczet członków Chrystusowego perspektywnego królestwa, macie tą wolność jedzenia i picia według waszego wyboru, lecz raczej rozważcie iż błogosławieństwa jakimi cieszymy się w obecnym czasie, jako członkowie tego przyszłego królestwa, są pokój i radość serca, usprawiedliwienie w Chrystusie i posiadanie Jego świętego Ducha. To są błogosławieństwa obecnego czasu, a nie li tylko wolność dotyczącej się pokarmu. Więc obojętnie możemy wyrzec się tych wolności, gdy-

by one miały stać się przeszkodą dla drugich a tak czyniąc będziemy wzrastali w miłości, radości i pokoju Duch Świętego. Rzeczywiście, kościół jest królestwem Bożym w stanie zarodku — w tym znaczeniu iż każdy członek jest tu przygotowywany i pouczany do obowiązków i przywilejów tego królestwa, będąc specjalnie kształtowany i próbowany czy nadaje się do udziału w tymże królestwie. Lecz wszystko to podkreśla fakt wyrażony w modlitwie Pańskiej, że królestwo Boże ma przyjść, i, gdy przyjdzie, sprawi w świecie taki stan rzeczy, w którym ewentualnie wola Boża będzie pełniona na ziemi jak jest pełniona w niebie.

Prowadząc dalej tę myśl, Apostoł zachęca (w. 18, 19) do takiej służby, do samozaparcia się dla sprawy Chrystusowej, że to jest miłem Bogu i także będzie miało uznanie dobrze myślących ludzi i przeto wszyscy naśladowcy Pana powinni starać się o to „co należy do pokoju” i do takich rzeczy i warunków przez które oni mogą być wzmocnieniem, uświęceniem i wzajemnym zbudowaniem. Co za cenna lekcja tu się znajduje! O, gdyby wszyscy z drogiego ludu Pana mogli być objęci tym duchem napomnienia Apostoła i mogli pojąć jak przyjemnem jest to w oczach Bożych, że Jego lud naśladuje przykład swojego Odkupiciela w gotowości wyrzekaniu się swoich przywilejów dla dobra drugich. Gdy takim duchem będzie powodowane grono naśladowców Pańskich, nie-

zawodnie to byłoby wielkim błogosławieństwem i zbudowaniem jedni drugim, wielkim wzmocnieniem charakteru i pomocą jeden drugiemu; nie byłoby napuszonej wyniosłości i pogardy dla tych, którzy nie mogą widzieć i ocenić każdy szczegół Boskiego planu.

“Naśladujmy tego, co należy do pokoju.” O, jak błogosławionem jest zgromadzenie ludu Pana, które ma sporą liczbę takich naśladowców Chrystusa, zwłaszcza jeżeli są między naczelnymi! Ich miłość, pokój i jedność ducha pomogłyby im by być uprzejmymi i szczerobliwymi ku drugim, udzielając pomocy — nie przez ignorowanie zasad prawdy, nie przez “schowanie światła pod korzec”, lecz przedstawiając prawdę w tak uprzejmy i łagodny sposób, że wszyscy którzy miłują prawdę oceniliby ją i byłiby przez nią wzmocnieni. Jak silnym jest argument Apostoła, “Dla pokarmu nie psuj sprawy Bożej” — nie narażaj dobro kościoła lub jednostki w nim, jedynie dla zachowania czegoś bezpodstawnego. Podobnie Apostoł napominał Tymoteusza, “Wysoko o sobie nie rozumiej, ale się do niskich nakłaniaj,” Uniz się do najśłabszego i najpokorniejszego z prawdziwych naśladowców Pana; zstąp do ich poziomu w mowie i zachowaniu byś mógł lepiej dopomóc tym, którzy potrzebują poddzwigającego i oświecającego wpływu ducha Prawdy.

W. T. 4083 - 1907

OBIECANA ZIEMIA

Zadne słowo lub wyrażenie nie może dostatecznie określić chaotycznych i niepokojących warunków, jakie dziś w świecie panują. Nie robi różnicy na jaki segment społeczeństwa patrzemy, znajdziemy zaburzenia, cierpienia, niepewność i bojaźń. Mamy organizację Zjednoczonych Narodów, lecz narody nigdy nie były mniej zjednoczone. Jest to szczególnie prawdą względem nowych i małych narodów, tak jak w Afryce i Azji. Niewątpliwie, istnieje pragnienie pokoju ze strony wszystkich narodów, lecz każdy naród, duży lub mały, chce pokój na swych własnych warunkach.

Finansowo, świat znajduje się w rozpaczliwej sytuacji. Narodowe zadłużenia wzrastają niezmiernie wszędzie, i nie widać końca pomnażających się długów. Stany Zjednoczone gorączkowo usiłują utrzymać świat od upadku

przez pożyczki i dary pieniężne, i jednocześnie usiłują finansować nadzwyczaj kosztowną wojnę w Viet Namie, projekt wyprawy człowieka na księżyc i opanowanie ubóstwa. Koszt każdego z tych projektów wynosi biliony dolarów rocznie.

Jako część ogólnego chaosu i szaleństwa, powiększa się liczba przestępstw kryminalnych, przewinień i przekroczeń młodzieży i nieuczciwość tych na wysokich stanowiskach, zarówno w przemyśle i handlu, jak i w rządzie stają się coraz to więcej rażącymi i gorszącymi. Lecz we wszystkich tych objawach fatalnej choroby świata jest jednak jasny znak nadziei — wyłaniający się powolnie i ryzykownie, mimo to jednak z pozytywnej strony wskazuje na zbliżanie się nowego i lepszego dnia dla całej ludzkości. Tym znakiem jest Izrael i co lud izraelski dotychczasowo dokonał w Obiecanej Ziemi.

Boskie postępowanie z Jego starożytnym ludem Izraelskim służy jako klucz do rozwiązania wielu prorocत्व biblijnych. Zwłaszcza jest to prawda dzisiaj, ponieważ możemy patrzeć wstecz, w przeszłe wieki i zauważyć cudowny sposób w jaki prorocтва Biblii, tyżące się tego narodu zostały wypełnione i jeszcze bywają wypełniane. Ta znajomość jest niejako jakbyśmy patrzyli przez polowe powiększające szkło, przez które jest możliwe widzieć przyszłość wyraźniej, jak plan Boży dalej się rozwija.

Cztery tysiące lat temu Bóg obiecał Abrahamowi, Ojcu ludu Żydowskiego, że da mu ziemię Chananejską "w wieczną osiadłość" i w tej obietnicy Bóg włączył "nasienie" czyli potomków Abrahama. Pan mu powiedział, "Dam też tobie i nasieniu twemu po tobie ziemię, w której teraz jesteś gościem; wszystką ziemię Chananejską w osiadłość wieczną, i będę Bogiem ich." — 1 Moj. 17:8.

Abraham sam nigdy nie posiadał Ziemi Obiecanej, chociaż przyjdzie w jego obiecane dziedzictwo w zmartwychwstaniu. Setki lat po obietnicy Bożej Abrahamowi, jego potomkowie, pod kierownictwem Jozuego, weszli do ziemi Chanaan. Lecz zanim nawet przeszli przez rzekę Jordan do tej ziemi, Mojżesz przepowiedział, że z powodu ich złego postępowania, nie będzie im dozwolone pozostać, lecz zostaną rozproszeni między wszystkie narody, chociaż ostateczni będą przywrócenii do ziemi. Mojżesz powiedział: "Tedy cię wywiedzie Pan twój z więzienia twego i zmiłuje się nad tobą, a przywróci i zgromadzi cię ze wszystkich narodów, do których cię rozproszył Pan, Bóg twój. By też kto z twoich wygnany był i na kraj świata, stamtąd zgromadzi cię Pan, Bóg twój, i stamtąd zbierze cię; a przyprowadzi cię Pan, Bóg twój, do ziemi, którą odziedziczyli ojcowie twoi, i osiadziesz ją, i będziesz dobrze czynił i rozmnoży cię nad przodki twoje." — 5 Moj. 30:3-5.

NIEWOLA W BABILONIE

Począwszy od roku 606 przed Chrystem Izraelici doświadczyli niewolę w Babilonie przez okres siedmdziesięciu lat, lecz przy końcu tych lat zezwolone im było powrócić do Ziemi Obiecanej. Chociaż ten powrót z niewoli w Babilonii był przepowiedziany przez proroków Bożych, ich prorocтва co do tego nie mają zastosowania do ich powrotu, tysiące lat później, z wszechświatowego rozproszenia.

Mojżesz, jak zauważyliśmy, był pierwszym z proroków Bożych do przepowiedzenia tego ostatecznego zgromadzenia się Izraela. Później Bóg użył innych proroków do potwierdzenia prorocтва Mojżeszowego. Prorok Jeremiasz napisał, "Oto dni idą, mówi Pan, a przywrócę więźniów ludu swego Izraelskiego i Judzkiego, i przyprowadzę ich do ziemi, która był dał ojcom ich, i posiadą ją." Przypuszczeniem byłoby, że to będzie czas wiekiego radowania się dla ludu żydowskiego i w końcu takim będzie; lecz Jeremiasz wskazał, że wpierv przypadnie na nich wiele ucisków. On pisał, "Tak zaiste mówi Pan: Słyszeliśmy głos strachu i lękania, i że niemasz pokoju. . . . Biada! bo wielki jest ten dzień, tak, że nie było mu podobnego; ale jakikolwiek jest czas utrapienia Jakóbowego, przecie z niego wybawiony będzie." — Jer. 30:5, 7.

Jak wielkie dotąd były trudności Izraela w związku z ponownym zgromadzaniem ludu do Ziemi Obiecanej! Nawet teraz mały kraj Izraela otoczony jest przez wrogów, którzy otwarcie przyznają, że ich celem jest zniszczyć ten nowy naród i wygnać Izraelitów z kraju. Jak to prorok przepowiedział, ten starożytny lud Boży istotnie "usłyszał głos strachu i lękania, i że niemasz pokoju." Chociaż nie powinniśmy starać się tłumaczyć szczegóły prorocत्व naprzód, wydaje się prawdopodobnem, że wiele więcej kłopotów i przyczyn do strachu czeka Izraelitów zanim Bóg spełni Swą obietnicę wybawienia ich od wrogów.

WIĘCEJ SZCZEGÓŁÓW

Różne szczegóły doświadczeń Izraela w okresie tego ponownego zgromadzenia są przepowiedziane w Piśmie Świętym. To daje nam zapewnienie, że co widzimy dzieje się wśród tego ludu i dla ich korzyści jest zaiste wypełnianiem się prorocत्व tyżących się ich powrotu do Ziemi Obiecanej. Na przykład, przez proroka Joela Pan powiedział, "Oto dni idą i w on czas, gdy nawrócę pojmany lud Judzki i Jerozalemski, zgromadzę też wszystkie narody i sprowadzę je na dolinę Jozafat. i będę się tam z nimi sądził o lud swój, i o dziedzictwo swoje Izraelskie, które rozproszyli między pogan, i ziemię moją rozdzielili." — Joel 3:1, 2.

W wierszach 9-14 tegoż rozdziału jest przepowiedziane wojenne zgromadzenie się narodów pogańskich, w którym "dolina Jozafat" jest określona jako "dolina decyzji." W tym zgromadzeniu narodów jest przygotowywanie

do wojny, w której, symbolicznie mówiąc, narody przekują lemiesza na miecze, a kosy na oszczepty." Obecna generacja doświadczyła to wojenne gromadzenie narodów, i widziała prawie nie do uwierzenia ogrom materiałów ziemi, dostarczone przez Boga dla podtrzymania człowieka, zamienione przez narody w narzędzia wojenne.

Równie uderzające w tym proroctwie jest wspomniany fakt, że Pan będzie miał "spór" z poganami w związku z jego ludem i ich ziemią. Wspomniane jest również rozdział ziemi. Ziemia została podzielona tak, że dziś Izraelici posiadają tylko część przestrzeni pierwotnie obiecaną Abrahamowi. Chociaż nie wiemy jak to będzie przeprowadzone, rozumem jest przypuszczać, że to ponowne zgromadzenie będzie kontynuowało, i Izraelici wejdą w posiadanie całej Ziemi Obiecanej.

Inne proroctwo, które wskazuje na wiele utrapień dla ludu Żydowskiego podczas okresu ich przywrócenia w Ziemi Obiecanej, znajdujemy u Ezechiela 20:33-37. Cytujemy: "Jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że ręką mozną i ramieniem wyciągnionem, a w popędliwości wylanej będę królował nad wami; i wywiode was z narodów, a zgromadzę was z ziem, do których chcecie rozproszeni, ręką mozną, i ramieniem wyciągnionem, i w popędliwości wylanej; a prowadząc was po puszczy tych narodów, tam się z wami twarzą w twarz sądzić będę."

Z pewnością, dotąd wiele "popędliwości" zostało okazanej w związku z wysiłkami Izraelitów by wywędrować z różnych krajów, w których byli zamieszkiwali, i osiedlić się w Palestynie. I, jak przepowiedziano, nawet ci którzy są w Palestynie znajdują się "w puszczy narodów" w znaczeniu, że dzielą z wszystkimi ludźmi świata niedolę i niepewność tego chaotycznego czasu w historii ludzkości. Dotąd nie znaleźli pokoju i zabezpieczenia.

RZĄD BOŻY

Po śmierci Izraelskiego Króla Saula, Bóg ustanowił Swój rząd nad Izraelem przez Dawida, a potomkowie Dawida stali się rządzącym domem Bożym nad tym narodem. W swym sędziwym wieku Dawid abdykował tron na korzyść swego syna Salomona. Względem tego czytamy, "A tak usiadł Salomon na stolicy Pańskiej za króla miasto Dawida, ojca swego, i szczęściło mu się, a był mu posłuszny wszystek Izrael." — 1 Kron. 29:23.

To rządzenie Pańskie nad Izraelem, przez Dawida i jego następców, zakończyło się w roku 606 przed Chryst., gdy ich ostatni król, Sedekiasz, został zdetronizowany przez Nabuchodonozora, a lud wzięty w niewolę do Babilonu. Chociaż Izraelici zostali wyzwoleni z tej niewoli, oni nie odzyskali swej narodowej niepodległości. Jednak, chociaż królewski dom Dawida został obalony, on nie był zniweczony, jak dowiadujemy się przez proroka Ezechiela. Względem Sedekiasza, Ezechiel napisał, "A ty, nieczysty bezbożniku, księciu Izraelski, którego dzień przychodzi, gdy nieprawość skończona będzie, tak mówi panujący Pan: Zdejm tę czapkę a zrzuć tę koronę, która już nigdy takowa nie będzie: tego, który w poniżeniu przyszedł wywyższę, a wywyższonego, poniżę, Wniwecz, wniwecz, wniwecz ja obrócę, czego pierwiej nie bywało, aż przyjdzie ten, co do niej ma prawo, którem mu dał." — Ezech. 21:25-27.

To proroctwo wskazuje, że królewskie prawo rządzenia udzielone domowi Dawidowemu, w przyszłości dane będzie Temu, do którego w rzeczywistości należało, który, Pismo Św. wskazuje, jest nikt inny jak Jezus Chrystus. Dlatego Gabriel, zwiastując Marii, iż z niej narodzi się Jezus, objaśnił że Pan Bóg da mu stolicę Dawida, ojca jego. — Łuk. 1:31, 32.

Z detronizowaniem Sedekiasza, dom Dawida stał się nieczynnym, przestał istnieć, i tak miał pozostać aż nadszedł czas w planie Bożym aby był przejęty przez Jezusa. Prorok Izajasz tak o tym napisał: "Albowiem dziecko narodziło się nam, a syn dany jest nam; i będzie panowanie na ramieniu jego . . . a ku rozmnożeniu tego państwa i pokoju któremu końca nie będzie, usiadzie na stolicy Dawidowej, i na królestwie jego aż je postanowi i utwierdzi w sadzie i w sprawiedliwości, odtąd aż na wieki. Uczyni to zawisna miłość Pana zastępów." Izaj. 9:6, 7.

Jezus nie wstąpił na tron Dawidowy przy swoim pierwszym przyjściu. Ten rozwój w planie Bożym miał wziąć miejsce przy jego wtórej obecności, gdy powróci aby ustanowić swoje królestwo. Wierzymy, że nawet teraz żyjemy w czasie jego wtórej obecności, i że to wyjaśnia słowa użyte w poprzednio cytowanym proroctwie, w którym Pan mówi odnośnie Izraelitów, "w popędliwości wylanej, będę królował nad wami." W starożytnych czasach Bóg rządził nad Izraelem przez Dawida, Salomona i innych, lecz teraz rządzenie jego jest Pomaza-

nego Syna, Króla Jezusa. I jeden z pierwszych celów owego rządzenia jest by zgromadzić jego lud z pośród narodów do Ziemi Obiecanej. I, jak widzieliśmy, było wiele "popędliwości" związanej z tą Boską interwencją dla dobra Hebrajskiego ludu.

PONOWNE ZGROMADZENIE I KRÓLESTWO

Przez proroka Jeremiasza Pan daje nam inne proroctwo dotyczące ponownego zgromadzenia Izraela, wykazując, że to wielkie zdarzenie w planie Bożym miało nastąpić w związku z inauguracją mesjanistycznego królestwa. Cytujemy:

"A ostatek owiec moich ja zgromadzę ze wszystkich stron, do którychem je rozegnał, i przywrócę ich do obór ich, gdzie się rozplodzą i rozmnożą. Nadto postanowię nad nimi pasterzy (możliwy odnośnik do Starożytnych Godnych, 'książęta w całej ziemi'), którzyby je paśli, aby się więcej nie lękały, ani strachały, i żeby ich nie ubywało, mówi Pan. Oto dni idą, mówi Pan, których wzbudzę Dawidowi latorośl sprawiedliwą, i będzie królował król, a poszczęści mu się; sąd zaiste i sprawiedliwość będzie czynił na ziemi. Za dni jego Juda zbawiony będzie a Izrael bezpiecznie mieszkać będzie; a toć jest imię jego, którem go zwać będą PAN SPRAWIEDLIWOŚĆ NASZA. Przetoż oto

przychodzą dni, mówi Pan, których nie rzeką więcej: Jako żyje Pan, który wywiódł synów Izraelskich z ziemi Egipskiej. Ale: Jako żyje Pan, który wywiódł, i który sprowadził nasienie domu Izraelskiego z ziemi północnej i ze wszystkich ziem, do którychem ich był rozegnał: gdyż będą mieszkać w ziemi swojej." — Jer. 23:3-8.

To proroctwo również utożsamia Jezusa, sprawiedliwą latorośl Dawida, jako mające styczność z ponownym zgromadzeniem Izraela do ich ziemi. Jesteśmy także zapewnieni, że w końcu Izrael będzie zbawiony. W swoim wyjaśnieniu tyczącego się czasu rehabilitacji Izraelskiej, Ap. Paweł mówi, że wtenczas, "Wszystek Izrael będzie zbawiony," (Rzym. 11:26). Paweł wyjaśnia, że Wybawiciel Izraela "przyjdzie z Syjonu."

To jest tym wielkim celem w przywróceniu Izraela do Ziemi Obiecanej. Jest to celem mesjanistycznego królestwa, i hojne błogosławieństwa owego królestwa będą zaofiarowane Izraelowi, i szybko sposobność otrzymania błogosławieństw będzie miała cała ludzkość. Przeto, nasze zainteresowanie tym co się dzieje obecnie w starożytnej Ziemi Świętej, leży w fakcie, że jest to jednym z dowodów, że długo-obiecane błogosławieństwa królestwa Chrystusowego wnet spłyną na ludzkość.

DAWN — Maj, 1967

NIE CHYBIŁO ŻADNE SŁOWO

"Nie chybiło żadne słowo ze wszystkich słów Jego dobrych." 1 Król. 8:56; 1 Kron. 17: 1-14.

Królowi Dawidowi powodziło się pod błogosławieństwem Bożym, i on ustanowił królestwo izraelskie na dobrej podstawie, co zapewniło pokój i poważanie okolicznych narodów. Mieszkając obecnie w pałacu w Jeruzalemie, a przybytek służby Bożej w pobliżu, król rozważył iż było niestosownem aby on mieszkał we wspanialszym domu aniżeli jego Bóg, a także fakt, iż poganie budowali świątynie dla swych bałwanów. Prorok Natan był przyjacielem i bliskim doradcą króla, i jemu wyjawiał swoją myśl co do wybudowania świątyni. Możliwie uważał, że taka innowacja nie byłaby właściwą i lepiej byłoby aby zasięgnąć poradę w tej sprawie. Zapewne to co się stało z Ozem, uczyniło Dawida ostrożnym względem wszystkiego, co zamierzał lub czynił w związku z przybytkiem

i jego służb. Prorokowi, sugestia ta zdawała się być dobrą, właściwą, zaczął. On poparł ją, mówiąc: "Cokolwiek jest w sercu twem, uczyni, gdyż Bóg jest z tobą," więc niewątpliwie będziesz miał powodzenie w wykonaniu szczodrego impulsu twego serca.

Zapewne Bogu również podobały się wzniosłe motywy Dawida, lecz pomimo tego On okazał niezgodność z tym planem przez poselstwo, które było przekazane królowi przez usta proroka: "Nie ty mi będziesz budował domu do mieszkania." Tu znowu mamy zauważyć, że "posłuszeństwo lepsze jest niżeli ofiara" w ocenie Bożej. Bóg nie polega na staranności lub niedbałości rodzaju ludzkiego, co się tyczy Jego zarządzeń, bo On nad wszystkim ma nadzór. Nie było Boskim zamiarem aby Dawid pobudował świątynię, lecz syn jego, Salomon, miał to uczynić. Dawid i Salomon i ich otoczenie miały stanowić symbole chwalebnych rzeczy

przyszłych, dotyczące pozaobrazowego Dawida i jego królestwa. Powód dlaczego Dawid nie miał budować świątyni jest podany w pierwszej księdze Kronik 22:8 i 28:3. On był człowiekiem doświadczonym w zwalczaniu nieprzyjaciół Pana, i on ze swym narodem symbolizują wojującego Chrystusa i Jego kościoła w ciele. Salomonowe królestwo chwały, bogactwa, wspaniałości i pokoju lepiej ilustruje Tysiącletnie królestwo Chrystusowe.

"PAN ZBUDUJE CI DOM"

Pan objaśnił przez proroka, że On nigdy nie pragnął świątyni — nigdy nie wydał rozkazu w tym względzie — że było to Jego własną sprawą, a nie zaniedbaniem ze strony Izraelitów w minionych stuleciach, odkąd Pan okazał im Swoją obecność przy górze Synaj. Potem, jakoby chcąc pocieszyć Dawida i zapewnić go, że Bóg ocenia jego dobre intencje, wymienił różne okoliczności świadczące o Boskiej pieczy i nadzorowaniu sprawami króla — że Bóg ze stanu pasterskiego uczynił go księżciem i wodzem nad swoim ludem, przewyciężając nieprzyjaciół jego. Zapewnił go, że takie błogosławieństwo będzie z nim nadal aż imię jego stanie się sławnem między wielkimi tego świata. Prorocznie Pan zadeklarował także błogosławieństwo dla Izraela, kiedy to już więcej nie będą rozproszeni ani uciskani przez swoich nieprzyjaciół. To proroctwo miało częściowe wypełnienie w czasie urzędowania Dawida i Salomona, lecz będzie miało rzeczywiste skuteczenie w królestwie miłego Syna Bożego.

Następnie (1 Kron. 17:10) Pan zapewnia Dawida, że On zbuduje dom dla niego — innymi słowy, że nie pozbawi jego rodziny miejsca na tronie, tak jak w wypadku Saula. I rzeczywiście, dom Dawida przez Salomona panował nad królestwem Judy przez kilka wieków, lecz to nie wypełniło w zupełności Pańskiej obietnicy, która, chociaż nie zrozumiana przez Dawida, widocznie tyczyła się szczególnie Mesjasza i Jego królestwa.

Jednym ze znanych tytułów naszego Pana był "Syn Dawida," i to było w harmonii z oczekiwaniem narodu izraelskiego — że ostatecznie Mesjasz, nasienie Abrahama, przyjdzie z nasienia Dawidowego i będzie królem na wieki. Ta obietnica jest określona jako "Obiecane miłosierdzia Dawidowe, które są pewne." (popr. tłum.) Było to zgodne z oczekiwaniem Żydów, gdy nasz Pan zapytał ich, "Jeżeli Mesjasz jest synem Dawidowym, dlaczego on również nazy-

wa go swoim Panem?" gdzie mówi: "Siądź po prawicy mojej, dokąd nie położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich."

Nasz Pan wskazuje, że Dawid prorocznie oznajmił, że syn Dawida będzie także jego Panem, czyli jego zwierzchnikiem. "On jest korzeń Dawidowy," (Obj. 22:16; Izaj. 11:1) przez którego Dawid, Izrael i cała ludzka rodzina będzie błogosławiona.

"TEN MI ZBUDUJE DOM, I UTWIERDZĘ STOLICĘ JEGO AŻ NA WIEKI. JA MU BĘDĘ ZA OJCA A ON MI BĘDZIE ZA SYNA." — w. 12, 13.

Zauważmy, że te słowa w pierwszym rzędzie były zastosowane do Salomona, który zbudował typową świątynię; lecz potęgą tej obietnicy jest w pozafigurze, w Chrystusie, Mesjaszu. On jest tym, który zbuduje rzeczywistą świątynię Bożą, przez którą błogosławieństwa spłyną na cały rodzaj ludzki. Będzie ona, w najwyższym znaczeniu tego słowa. "Domem modlitwy dla wszystkich narodów." W ciągu Wieku Tysiąclecia, gdy chwalebna świątynia Boża, kościół Boga żywego, będzie w chwale królestwa, wszystkie modlitwy zanoszone do Boga i wszystkie błogosławieństwa spływające od Boga będą przechodziły przez ta chwalebna świątynię, która, pod inną figurą, Głowy i ciała, jest określona jako Pośrednik pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Pamiętamy, że choć Dawidowi nie było dozwolone zbudować świątynię, jednak był uprzywilejowany przygotować do jej budowy skarby złota, srebra, miedzi, kosztownych kamieni, różnokolorowego marmuru, żelaza i drzewa.

Tak jak było pragnieniem Dawida by zbudować świątynię, tak na lud Boży w obecnym czasie przychodzi to pragnienie by budować, ustanawiać rzeczy Pańskie i Jego królestwo. Niektórzy, w swym zapale aby to uczynić, nie wnikali w rady proroków Bożych by poznać Jego wolę, lecz zaczęli budować ziemskie instytucje całkiem przeciwne zamiarom Bożym, co do obecnego wieku. Katolicyzm pobudował wspaniałe instytucje, i zaprasza cały świat do przyłączenia się do nich. Różne denominacje pobudowały świątynie lub systemy, wszystkie roszczące iż są królestwem Bożym, świątynią Bożą, lecz Pan zapiera się ich i oświadcza, że On obecnie przebywa ze Swym ludem, gdziekolwiek on znajduje się i że nie życzy jakichkolwiek takich organizacji, jak było przypuszczanem. Apostoł wyraża to w ten sposób: "My, którzyśmy

w tym namiocie, wdychamy, będąc obciążeni." Warunki nasze nie są zupełnie zadawalającymi, lecz Pan uważa, iż one są dla nas najlepsze w obecnym czasie.

Apostoł nazywa obecny stan ciała Chrystusowego: "Nasze ciało poniżenia," lecz zapewnia, że przy wtórym przyjściu naszego Pana On "przemieni nasze podłe ciało" (nasz stan poniżenia) tak aby mogło być ukształtowane właściwie jako Jego chwalebne ciało, jak o chwalebna świątynia Boga żywego. Teraz jest czas zgromadzania tych różnych elementów, złota, srebra, drogich kamieni itd., z których w swoim czasie składać się będzie świątynia Pana. Obecnie jest czas nie tylko na wycinanie kamieni, lecz również na nadawanie im kształtu odpowiedniego na ich poszczególne miejsca w świątyni Bożej. Apostoł Piotr mówi: "Wy jako żywe kamienie budujcie się w dom duchowny." Przygotowywanie tych kamieni będzie trwało aż ewentualnie wszystkie będą właściwie przysposobione do budowy. Obecnie znajdujemy się w procesie kształtowania "abyśmy byli godnymi stać się uczestnikami dziedzictwa świętych w światłości." Wszystko to jest czynione w teraźniejszym stanie wojen, konfliktu i zamieszania. Z czasem, "bez stuku młota" każdy kamień w tej wspaniałej strukturze będzie przyłączony do drugich, wszyscy poczytani doskonałymi w sercu, w zmartwychwstaniu dostąpią "przemiany", będą aktualnie doskonałymi, jak apostoł wyraża. "Bywa wsiane ciało w słabości, a będzie wzbudzone w mocy; bywa wsiane ciało cielesne, a będzie wzbudzone ciało duchowe."

TRON JEGO UTWIERDZONY NA WIEKI

Tron Davida i Salomona nie był na stałe ustanowiony. W rzeczywistości, jak już było wykazane, nasz Pan, według ciała, nie pochodził z linii Salomonowej lecz przez innego z synów Dawida, co czyni więcej widocznym, iż według natchnionych prorocत्व, Chrystus miał być dziedzicem tronu Dawidowego i że jego stolica będzie trwała — że On będzie królował, rządził, błogosławił, podnosił, przyprowadzając ją do doskonałej jedności z Bogiem. To daje nam dobrą sposobność zauważenia jak Bóg jednocześnie ukrywa i objawia Prawdę, i dlaczego "przykazanie za przykazaniem, przepis za przepisem" jest dla jednego stada pokarmem, orzeźwieniem, wzmocnieniem, a dla drugiego kamieniem obrażenia itd., co, według Wyższej Krytyki, obala wszystką ufność w Biblię jako Boskie

objawienie. Jest to zilustrowane w wyrażeniu "co dla jednego jest pokarmem, dla drugiego jest trucizną."

Jak wiele to zależy od ustosunkowania naszych serc! Mamy stać się "jako małe dzieci." Nasz Pan powiedział: "Wysławiam cię, Ojcze, żeś te rzeczy ukrył przed mądrymi i roztroptymi, i objawiłeś je niemowlątkom; zaprawdę, Ojcze, tak się upodobało Tobie." Lud Boży ma nauczyć się lekcji ufności i cierpliwości.

"NIE CHYBIŁO ŻADNE SŁOWO"

Ten naczelny tekst jest bardzo cenny i może być potwierdzony przez każdego wiernego naśladowcę Pana, który tego doświadczył na tej dobrej drodze. Trudnością u tych, którzy nie mieli tego doświadczenia jest, że nie zwracali szczególniejszej uwagi na różnicę pomiędzy obietnicami Bożymi podanymi w Jego Słowie a tradycjami ludzkimi, które opacznie przedstawiają obietnice Boże. Dziś wokoło nas widzimy wiele dysputowania w nominalnym kościele i również wrażenie, że Boski zamiar spotyka się z zawodem. Przyjęto myśl, że Bóg zamierzył aby różne sekty pobudowały dla siebie świątynię i błogosławiły i nawróciły świat. Jest nader widocznym, że po ośmnastu stuleciach świat jest dalekim od Boga i dalekim od wykonywania Jego woli tak jak jest wykonywana w niebie; a gdy przypomnimy sobie, że liczba pogan według statystyki, podwoiła się w ostatnim stuleciu, to nic dziwnego, że nasi przyjaciele, którzy myślą, iż działali według Boskiego polecenia by wyteńczyć swoje starania w nawróceniu świata, czują się zawiedzeni.

Zwróćmy pilną uwagę na obietnicę nakreśloną w tej lekcji, mianowicie, że świątynia Boża nie ma być zbudowana w tym wieku i świat nie ma być błogosławiony obecnie; a budowa świątyni nie rozpocznie się aż wszystkie kamienie będą przygotowane. Więc dzieło błogosławienia rodzaju ludzkiego przez tą świątynię i jej Głowę, Kapłana i Proroka, Króla, Sędziego i Mesjasza nie może być dokonane aż wszystkie kamienie są przygotowane i świątynia Pańska, kościół, będzie uwielbiony. Nie wińmy Boga za niewypełnienie się naszych oczekiwań, lecz przeciwnie, przebadajmy Jego Słowo i upewnijmy samych siebie, że nie budujemy z materiału składającego się z drzewa, słomy i drwa, które napewno będą zniszczone, lecz że budujemy na cennych obietnicach Bo-

zych. Z tego punktu widzenia wszystkie nasze próby i trudności, nasz bój z światem i z onym przeciwnikiem, wszystkie przeciwności doświadczane przez nas i innych z poświęconego ludu Bożego, są zachęcającymi dowodami, iż jesteśmy Pańskimi i że On sprawuje dla nas jak i w nas Swoje upodobanie. Mając to przed naszym umysłowym wzrokiem, Duch Boży poświadcza naszemu duchowi, że mamy właśnie

takie doświadczenia, jakie Jego wierni mają spodziewać się, i że wszystkie rzeczy dopomagają ku naszemu dobru — ponieważ należymy do Niego — i dla chwały Jego królestwa.

“Liczne dowody Jego pomocy w przeszłości Są zapewnieniem, że On nnie nie opuści.”

W. T. 4260 — 1908

MYŚLĄCYM POD ROZWAGĘ

Milcząca Miłość

“On jej nie odpowiedział i słowa.” “Przestanie na (będzie milczał w) miłości Swej przeciwko tobie.” — Mat. 15:23. Sof. 3:17.

Być może, iż słowa niniejsze czytane będą przez dziecko Boże, które doznało pewnego bardzo bolesnego smutku, gorzkiego zawodu lub gniotącego serce ciosu ze strony najmniej spodziewanej. Może tęsknisz za pocieszającym głosem Mistrza: “Wzmocnij się” lecz spotykasz się tylko z milczeniem i tajemniczością — “On jej nie odpowiedział i słowa.”

Czułe serce Pana pewno nieraz bywa zasmucone słuchaniem tych skarg i żalów wyrrywających się z naszych słabych, niecierpliwych serc, ponieważ nie widzimy, że On, dla naszego własnego dobra, nie odpowiada nam wcale, lub też odpowiada inaczej aniżeli możemy to rozpoznać naszymi załamionymi i przyćmionymi oczami.

Milczenie Jezusa może być tak wymownym jak Jego słowa i może być dowodem, nie Jego nagany, ale Jego uznania i zamiaru zesłania ci szczególniejszego błogosławieństwa.

“Czemuż tworzysz się o duszo?” Będiesz Go jeszcze uwielbiać nawet za Jego milczenie. Posłuchaj pewnej starej, lecz pięknej opowieści, jak to pewna chrześcijańska niewiasta widziała w śnie trzy inne niewiasty modlące się. Gdy tak klęcząc modliły się, przybliżył się do nich Pan Jezus.

Przystąpiwszy do pierwszej, nachylił się do niej z uśmiechem pełnej miłości i przemówił do niej akcentem jak najwdzięczniejszej przepięknej muzyki.

Zbliżywszy się do następnej, położył Swoją rękę na jej pochylonej głowie i ogarnął ją wzrokiem miłującego uznania.

Trzecią niewiastę pominął dość szybko, bez wstrzymywania się, aby obdarzyć ją miłym słowem lub spojrzeniem. Niewiasta, mająca ów sen, pomyślała sobie w śnie: “Jak wielce Pan miłuje tę pierwszą; drugą obdarzył Swoim uznaniem, lecz nie oka-

zał jej tak czulej miłości jak pierwszej; trzecia natomiast musiała być chyba mocno zasmucona, ponieważ nie obdarzył jej ani słowem uznania, — ani nawet spojrzeniem.

“Ciekawa jestem co takiego ona uczyniła; i czemu Pan okazał taką różnicę?” Tak rozmyślając o postępkach Pana zauważyła, że On sam stanął przed nią i rzekł: “O niewiasto! jak źle wytłumaczyłaś sobie Mój postępek. Owa pierwsza z klęczących niewiast potrzebuje całego zasobu Mejej czułości i pieczy, aby utrzymać jej nogi na wąskiej drodze. Potrzebuje Mejej miłości i pomocy każdej chwili, każdego dnia. Bez tej pomocy ona zemdlalaby i upadłaby.

“Ta druga ma silniejszą wiarę i głębszą miłość; Ja mogę jej zaufać, że ona nie zwątpi, bez względu jak rzeczy pójdą, lub co ludzie czynią.

“Trzecia zaś, której jakobym wcale nie zauważył, posiada wiarę i miłość najwyższego gatunku i tę ćwiczę prędkim, drastycznym procesem do pewnej wyższej i świętszej służby.

“Ona zna Mię tak zażyłe i ufa Mi tak zupełnie, że nie potrzebuje słów, spojrzeń lub jakichkolwiek zewnętrznych dowodów Mego uznania. Nie zniechęca się, ani smuci żadnymi doświadczeniami, przez jakie ją prowadzę; ufa Mi nawet wtedy, gdy zmysły, rozum i wszystkie delikatniejsze instynkty cielesnego serca gotowe się burzyć, ponieważ ona wie, że Ja sprawuję w niej pewne dzieło ku wieczności i że chociaż działalności Mejej nie rozumi, nie może wyjaśnić obecnie, to jednak zrozumie ją później.

“Ja milczę w Mejej miłości, ponieważ miłuję ponad możność wyrażenia tego słowami, lub zrozumienia przez serce ludzkie, a także dla twojego dobra, abyś miłowała Mię i ufała Mi w duchu, bez jakichkolwiek zewnętrznych podniet.”

“On dokona w tobie cudów,” jeżeli zrozumiesz tajemnicę Jego myślenia i będziesz Mu wdzięczną; bo gdy On powściąga Swe dary — to tylko na to, abyś mogła lepiej poznać i miłować Dawcę.

STWORZENIE

ROZDZIAŁ I

“Wieczór i Poranek”

Biblijne podejście do przedmiotu o stworzeniu zaczyna się rozumnym twierdzeniem, że Stwórca — rozumna Pierwsza Przyczyna — już istniał — “Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię” (1 Moj. 1:1). Podczas gdy wielu naukowcom brakuje wiary w istnienie osobistego Stwórcy, przypisującym wszelkie dzieła stwarzania działaniu prawa natury, to znajduje się wielu innych, którzy wyznają swoją niezdolność aby wytłumaczyć działanie prawa natury, wyjąwszy ten punkt zapatrywania, który utrzymuje, że za tym prawem istnieje rozumny Prawodawca. I wielu naukowców dzisiaj otwarcie przyznaje, że Darwinowska teoria o ewolucji nie została udowodniona, zatem nie powinna być uważana za odpowiedź na problem stworzenia.

Prof. Beale, z Kolegium Królewskiego, Londyn, wybitny fizjolog powiedział:

“Nie ma żadnego dowodu, że człowiek przechodził, lub jest albo był w jakiś sposób specjalnie spokrewniony z innym organizmem w naturze przez ewolucję lub przez jakiś inny proces. Na poparcie wszelkich naturalistycznych przypuszczeń co do pochodzenia człowieka, niema w obecnym czasie cienia dowodu naukowego”.

Prof. Wirchow, naturalista światowej sławy, powiedział: “Próba znalezienia przejścia z zwierzęcia na człowieka zakończyła się całkowitym niepowodzeniem. Pośrednie ogniwo nie zostało znalezione i nigdy nie będzie znalezione. Ewolucja jest całkiem niedorzecznością. Nie może być ona dowiedziona przez naukę, że człowiek pochodzi z małpy lub z jakiego innego zwierzęcia”.

Pan William Dawson, znakomity geolog z Kanady powiedział:

“Charakterystyka skał jest decydująco przeciw ewolucjonistom, zwłaszcza w nagłym pojawieniu się nowych form w specjalnych typach i bez widocznych poprzedników. Paleontologia nie dostarcza żadnego dowodu co do aktualnego przekształcania się z jednego gatunku w drugi. Żaden taki wypadek nie jest napewno znany. Nic nie jest wiadome o pochodzeniu człowieka, prócz tego, co jest powiedziane w Piśmie Świętym.

Rozmyślanie przez chwilę o ogromie i wielkości wszechświata, powinno wystarczyć aby przekonać nas, że poza całym tym okazaniem inteligencji i mocy, musi być plan wielkiej Istoty, która nie tylko jest Stwórcą, lecz Tym, który jest godny naszego poważania i czci jako Bóg. Dobrze prorok napisał, że tylko głupi mówią w swych sercach: “nie masz Boga” (Ps. 14:1; 53:1). Dawid napisał: “Niebiosą opowiadają chwałę Bożą, a dzieło rąk Jego rozpostarcie oznajmuje. Dzień dniowi podaje słowo, a noc nocy pokazuje umiejętność” (Ps. 19:2-3). Napewno żadne prawdziwsze wypowiedzenie faktu jak to nie było nigdy napisane!

Ocena nieograniczonej mocy Stwórcy a naszej nieznacznosci, powinna uczynić nas pojętymi. A jak cudownie jest moc Boża pokazana w Jego dziełach stworzenia! Pomyślmy na chwilę o naszym własnym układzie słonecznym, który jest tylko nieskończenie małą częścią wszechświata. Stalibyśmy przerażeni wobec wielkiej mocy Stwórcy, gdyby Pismo Święte nie upewniło nas, że jest On tak miłościwym i dobrotliwym jak i też jest mądrym i potężnym.

DNI STWORZENIA

Sześć dni stworzenia opisane w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju są objaśniającymi nie stworzenie ziemi, lecz jej stopniowe przygotowanie dla życia roślinnego i zwierzęcego. Księga Rodzaju 1:2 wyjaśnia, że jako pierwotnie stworzona, była ona “bezsztaltowna i próżna” — to jest, jej pierwotny kontur, jaki Bóg nakreślił, nie został rozwinięty i był on próżny co do wszystkich form życia. Nie było tam żadnych gór ani dolin, drzew ni krzewów, rzek ani oceanów, ale ziemia “była”.

Rozpoznanie podziału uczynionego w Księdze Rodzaju między stworzeniem ziemi a jej późniejszym przygotowaniem, aby była domem człowieka, eliminuje wszelką potrzebę dla kontrowersji pomiędzy nauką a Biblią co do wieku ziemi lub długości czasu wymaganego dla jej stworzenia.

Istnieje tak zwany fundamentalistyczny punkt zapatrywania co do Księgi Rodzaju, który jest w ostrym konflikcie z dobrze ustalonymi faktami nauki. Tym punktem zapatrywania, krótko przedstawionym jest, że w przybliżeniu sześć tysięcy lat temu słońce, księżyc i

gwiazdy wraz z naszą ziemią, zostały stworzone w sześciu dwudziestocztero - godzinnych dniach. Taki pogląd nie może być poparty w świetle dzisiejszej nauki.

Ale to nie znaczy, że Biblia sama, rozpatrywana w świetle jej własnego objawiającego świadectwa, nie jest naukowo słuszna. Jeżeli nauka może udowodnić, że miliony lat upłynęło, podczas których ta ziemia powstała jako bezkształtna, próżna masa, to dobrze. Pismo Święte ani nie zaprzecza ani też nie potwierdza tych przypuszczeń i nieomal słusznych domysłów naukowców, lecz oświadcza poprostu, że "na początku Bóg stworzył niebo i ziemię".

A co jest ważniejsze nawet dla badacza Słowa Bożego do zauważenia jest, że sześć dni z Księgi Rodzaju (rozdział pierwszy), podczas których ziemia, już stworzona, przechodziła fazy stopniowego przygotowania dla ludzkiego zamieszkania, nie były krótkimi okresami dwudziestoczterogodzinny. Były to raczej epoki czasu dostatecznie długie, aby zezwolić każdej na dokonywanie dzieła naznaczonego.

Wobec wszechstronnego biblijnego użycia wyrazu "dzień", jest dziwnem, aby ktoś wnioskował, że sześć dni stworzenia według Księgi Rodzaju były tylko dniami o długości dwudziestu czterech godzin — w rzeczywistości Księga Rodzaju 2:4 podaje cały okres stwarzania jako jeden dzień.

Pismo Święte mówi o "dniu pokuszenia na puszczy", który był czterdzieści lat długim. Ono prorokuje o "przyszłym dniu gniewu Bożego", okresie czasu, w tym końcu wieku, w którym samolubne królestwa tego świata są usuwane, w przygotowaniu do zupełnego ustanowienia królestwa królestwa Mesjaszowego. Pismo Święte mówi także o "dniu sądu", który ma być 1000 lat długi. Będzie to podczas tego tys. lat że Chrystus będzie królował nad ziemią, aby zlewać Boskie obiecane błogosławieństwo życia na schorzały grzechem i umierający świat.

Nie tylko w Biblii, lecz poza nią również, wyrażenie "dzień" często się odnosi do okresu czasu dłuższego niż o dwudziestu - czterech godzinach. Mówimy, na przykład, o dniu Waszyngtona, dniu Linkolna. W tym znaczeniu to wyrażenie jest użyte w Księdze Rodzaju. Że te dni stworzenia nie były okresami dwudziestoczterogodzinny, których długość jest kontrolowana stosunkiem wzajemnym ziemi do słońca, jest widoczne z tego, że słońce nie było uczynione aby rządziło dniem aż dopiero w czwartej epoce stworzenia.

Jeszcze jeden dowód popierający fakt, że podziały czasu z Księgi Rodzaju, zwane dniami, nie były okresami dwudziestoczterogodzinny, znajduje się w opisie tego, co wydarzało się w tych dniach. O piątym dniu, na przykład, czytamy, że Bóg "stworzył wielkie wieloryby, i wszelkie żyjące stworzenie płazujące się, które hojnie wywiodły wody według ich rodzaju i ptactwo skrzydlate według rodzaju swego: i widział Bóg, że to było dobre." — 1 Moj. 1:21.

Należy zauważyć, że ryby i ptactwo nie były jedynie stworzone w piątym dniu, aby zrodzić swój własny rodzaj w późniejszych dniach, ale raczej, zostały one stworzone i wywiedzione podczas owego jednego "dnia". Ten język wyraźnie wykazuje wpływ czasu dostateczny aby pozwolić wodom naturalnym sposobem zarość się od ryb i do obfitego dostarczenia ptaków do rozmnożenia się. Rozwój podczas drugich dni podobnie wykazuje upływanie długich okresów czasu.

Kolejność postępu według Księgi Rodzaju z jednej epoki do drugiej harmonizuje z odkryciami geologicznymi, że odbywał się tam powolny i porządkowy postęp w zjawianiu się życia roślinnego i zwierzęcego. Najpierw przyszły porosty i mchy, potem trawy i zieleń, gdy zaś skamieniałości drzew i innych wyższych form roślinności znaleziono od pierwszego razu w warstwie zaraz ponad tą, w której upierzone ptaki pierwsze się pojawiły.

Dowody geologiczne wyraźnie odkrywają, nawet tak jak Biblia podaje, że pierwsze formy życia zwierzęcego na tej planecie były czołgającymi stworzeniami morskimi. Ich pozostałości znajdują się w najniższej warstwie, rzadkie i całkowicie zachowane. W Kambryjskiej warstwie skalnej zaraz nad nią znaleziono skamieniałości trylobitów i innych skorupiaków w obfitości. Zaraz ponad tą zjawiają się skamieniałości ryb bardzo niskiego rzędu, bez kości pancerzowej, szkieletu, lecz posiadające płetwy które umożliwiały im pływanie.

Następnie, w warstwie tuż ponad, znaleziono ryby wyższego rzędu kręgowce z pełnymi szkieletami — podobne do wielu z odmian, które znamy dzisiaj. Ponad niemi znaleziono płazy ziemnowodne — stworzenia podobne do żab lub jaszczurek, które mogły żyć tak we wodzie jak i na lądzie. Następnie przyszły płazy, potem ptaki, następnie ssaki, a w końcu człowiek, który był koronującą osobliwością ziemskiego stworzenia Bożego.

OPIS BIBLIJNY

“Niech będzie światłość; i stała się światłość.” Tak, w krótkości, jest zesumowany wynik pierwszego dnia stworzenia. Ten wynik był dokonany — oświadcza Pismo Święte — przez Ducha Bożego poruszającego się nad wodami. Natura i fizyczna przyczyna światła jest dotychczas tylko niedoskonale rozumiana. Wiemy, że jest ono najważniejszą rzeczą nieodzowną w całej naturze, i, jak należałoby się spodziewać, było ono pierwszym w Boskim porządku, gdy nastał czas dla Stwórcy aby przygotować bezkształtną i próżną ziemię dla ludzkiego zamieszkania.

To pierwotne światło, które Stwórca użył nie było światłem słonecznym, gdyż słońce nie pokazało się aż do czwartej epoki. Było to prawdopodobnie światło wytwarzane jakimś sposobem przez energię elektryczną, takie jak zorza północna.

“I stał się wieczór, i stał się zaranek, dzień pierwszy.” Jak z hebrajskimi dniami księżycowymi, to także z tymi dniami epokowymi, wieczór następował pierwszy, który zaznaczał początek stopniowego wykonywania Boskiego zamysłu, osiągając swój szczyt w poranku owego dnia, czyli epoki. Ten pierwszy okres, czyli dzień — z Księgi Rodzaju — jest naukowo opisany jako azoiczny czyli bez życia.

Dzieło drugiego dnia (1 Moj. 1:6-8) zostało całkowicie poświęcone tworzeniu się atmosfery. Było to prawdopodobnie dokonane w sposób naturalny, jak wiele cudownych dzieł Bożych, chociaż nie mniej przez Jego obmyślenie, zarządzenie i stworzenie. Pismo Święte mówi, że “firmament”, czyli atmosfera, która wtedy okalała ziemię, oddzielała wody, które były ponad nią od tych na dole.

To wskazywałoby, że przed stworzeniem atmosfery, jaka teraz okala ziemię, cała planeta była faktycznie otoczona baldachimem czy pierścieniem wilgoci tak gęstej, że była mała różnica między nią a wodami, które spoczywały na skorupie ziemskiej. Gdy czas poranka drugiego dnia się skończył, Boski zamysł względem niego był dokonany. Rozdzielenie obłoków i pary nad ziemią od powierzchni wód przez atmosferę zostało w pełni dokonane.

Dzieło trzeciego dnia stworzenia jest opisane w 1 Moj. 1:9-13. Było nim rozdzielenie lądu i wody na ziemi, oraz rozwój roślinności. Geologia całkowicie potwierdza ten zapis.

Wykazuje ona nam, że gdy skorupa ziemska się ochładzała, ciężar wód nakłaniał ją do tworzenia skrętów i wyginań. Owe strony obniżane stały się łożyskami oceanów, podczas gdy te naciskane przez wyginanie utworzyły łańcuchy górskie.

Nie jest potrzebnem przypuszczać, że wszystkie zmiany tego rodzaju wydarzyły się w tej jednej epoce. Jest rozumniejszem wnioskować, że “trzeci dzień” był jedynie świadkiem rozpoczęcia tego dzieła do wystarczającego stopnia postępu, aby umożliwić wprowadzenie roślinności. Geologia wykazuje, że pewne zmiany w powierzchni ziemi są stosunkowo niedawnej daty. Jeszcze dalsze zmiany mogą nastąpić.

Gdy wody opadały do mórz, występowała roślinność, każda według rodzaju swego, z nasieniem w sobie do wytworzenia swojego własnego gatunku. Ta rzecz jest tak ustalona przez prawa Stwórcy, że chociaż ogrodnictwo może i czyni wiele aby wydać odmianę, jednak ono nie może zmienić istotnej natury gatunków. Różne rodziny roślinności nie skojarzą się więcej i miesza się niż różne rodziny zwierzęce. To pokazuje celowość, która może być tłumaczona tylko przez uznanie istnienia najwyższego i rozumnego Stwórcę.

Geologia zgadza się, że roślinność poprzedzała wyższe formy życia zwierzęcego, tak jak wykazuje Pismo Święte. W tym wczesnym okresie, roślinność była niezmiernie wysoka we wzroście. Mchy, paprocie i winne krzewy rosły niezmiernie większe i prędzej aniżeli teraz, gdyż atmosfera była naładowana gazami węglowymi i azotowymi. Rośliny, które teraz rosną tylko na kilka cali lub kilka stóp wysokie, nawet na równiku, wtedy osiągały wzrost od czterdziestu do osiemdziesięciu stóp, z średnicą czasami dwóch stóp lub więcej, jak jest pokazane przez pozostałości skamienia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

GENERALNA KONWENCJA W DETROIT, MICH.

w dniach 2, 3, i 4 października

Niniejszem powtarzamy powyższe daty dla przypomnienia wszystkim Braciom i Siostram, oraz przyjaciół, że tym razem Konwencja ta odbędzie się miesiąc później aniżeli w poprzednich latach. Szczegóły były podane w wydaniu Straży na lipiec-sierpień. Byłoby wskazane aby, udając się w podróż, ten numer 4 Straży wziąć z sobą. Są tam wskazówki jak dojechać do Sali konwencyjnej. Programy też będą rozesłane do poszczególnych Zgromadzeń.

Dla Braci i Sióstr z dalszych okolic, najlepiej będzie udać się na konwencję samolotem w piątek, ponieważ bilety w tym czasie — a może już w czwartek — obniżone są do połowy. Ktokolwiek chciałby korzystać z takiej sposobności, mógłby porozumieć się w tej sprawie z bratem W. Wnorowskim, 1334 S. W. First St., Miami, Fla. 33135. Inni, mający zamiar przyjechać pociągiem lub autobusem, niechaj się dowiedzą czy również można w tym czasie (w piątek lub w czwartek) otrzymać zniżkę.

Komukolwiek byłoby trudno dostać się na Salę mogą porozumieć się z sekretarzem Detroidzkiego zgromadzenia. To szczególnie stosuje się do podróżujących samolotem, z powodu znacznej odległości od śródmieścia. Sekretarzem Detroidzkiego Zboru jest brat J. Kotuik, 5656 Kinmore Dearborn Heights, Mich. 48127

NOWOROCZNA KONWENCJA W MIAMI

W dniach 2 i 3 stycznia 1971 roku odbędzie się dwudniowa konwencja w Miami, Florida, na którą uprzejmie zapraszamy braterstwo i przyjaciół Prawdy Bożej ze wszystkich zborów w Ameryce i Kanadzie, aby rozpocząć Nowy Rok z odnowieniem naszych postanowień i ślubów w naszym poświęceniu się Panu. Dodatkowo przedsmak błogosławieństw Bożych zapoczątkuje się w piątek, dn. 1 stycznia, od godz. 9:30 do godz. 1 popołudniu, regularnym zebraniem oświadczeń, złożeniem dziękczynień Panu za zachowanie nas od upadku w roku minionym, oraz wspólnym obiadem w tym samym lokalu, mianowicie w budynku TOBY'S CAFETERIA, przy 12th Ave., narożnik S. W. First Street, w Miami, Fla.

Wobec niepewności o każde jutro bardzo prosimy o jak najliczniejsze przybycie, oczywiście kto tylko będzie mógł przybyć na tę konwencję, może dla wielu z nas ostatnią po tej stronie zasłony, abyśmy zachęćili jedni drugich do ostanienia się w boju o koronę żywota. Prosimy uprzejmie aby każdy brat i każda siostra raczyli nas zgóry powiadomić listownie o swoim przybyciu, abyśmy poczynili starania w zakwaterowaniu miłych gości. Po bliższe informacje prosimy pisać —

br. W. Wnorowski
1334 S. W. First Street
Miami, Florida, 33135
Tel. 643-4792

CZEGO CZŁOWIEK NIGDY NIE ŻAŁUJE

1. że zawsze starał się czynić dobrze.
2. że nie mówił źle o nikim.
3. że przed każdą decyzją głęboko się zastanowił.
4. że milczał, kiedy był zdenerwowany.
5. że pomagał nieszczęśliwemu.

6. że przyznał się do swych błędów.
7. że był cierpliwy ze wszystkimi.
8. że nie słuchał plotek.
9. że nie dowierzał złośliwym gadkom i oskarżeniom.

U W A G A !

Zbory w Grand Rapids i Muskegon, Mich.

Ponieważ w te dni, kiedy przypadłaby u Was usługa Braci Mówców, odbywać się będzie konwencja w Chicago 5 i 6 września, a w Detroit 2, 3 i 4 października, więc usługi duchowej nie będzie, bo ci Bracia zamierzają wziąć udział w tych konwencjach. Zapewne, miłe Braterstwo, Waszym pragnieniem również jest być na obydwóch konwencjach, do czego niżej szczerze zachęcamy.

OBSŁUGA PRZEZ BRACI MÓWCÓW

W WRZEŚNIU

Br. J. I. Rycombel, Covert, Mich.	13
Br. J. Woźniak, Gary, Ind.	13
Br. J. Jezuit, Calumet City, Ill.,	20
Br. A. Ciupik, So. Chicago, Ill.	20
Br. J. Niemyjski, Milwaukee, Wis.	20
Br. J. Gash, Detroit, Mich.	20

W PAŹDZIERNIKU

Br. J. Wojciechowski, Covert, Mich.	11
Br. A. Pańszczyk, Gary, Ind.	11
Br. Fr. Świderek, Calumet City, Ill.	18
Br. J. Woźniak, So. Chicago, Ill.	18
Br. A. Cieślak, Milwaukee, Wis.	18
Br. J. Jezuit, So. Bend, Ind.	18
Br. K. Letki, Cleveland, Ohio	18
Br. A. Burtka, Buffalo, N.Y.	18
Br. J. Niemyjski, Grand Rapids, Mich.	31

W LISTOPADZIE

Br. J. Niemyjski, Muskegon, Mich.	1
Br. A. Pańszczyk, Covert, Mich.	8
Br. A. Cieślak, Gary, Ind.	8
Br. A. Ciupik, Calumet City, Ill.	15
Br. I. J. Rycombel, So. Chicago, Ill.	15
Br. J. Jezuit, Milwaukee, Wis.	15
Br. K. Letki, Detroit, Mich.	15

NEKROLOGIA

Br. A. Kijewski, Detroit, Mich.	(w lipcu)
Sio. H. Gash, Cleveland, Ohio	(w czerwcu)
Sio. E. Biluk, Detroit, Mich.	(w czerwcu)